

# Karolina Rozmarynowska

---

## Znaczenie innego w doświadczeniu wartości

---

Studia Philosophiae Christianae 48/4, 55-66

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAROLINA ROZMARYNOWSKA  
*Instytut Filozofii UKSW, Warszawa*

## **ZNACZENIE INNEGO W DOŚWIADCZENIU WARTOŚCI**

**Słowa kluczowe:** wartości, inny, doświadczenie aksjologiczne, Tischner Józef

1. Wstęp. 2. Przeżycie wartości jako doświadczenie międzyosobowe. 3. Przeżycie powinności wobec innego jako źródło doświadczenia wartości. 4. Twórczy charakter wartości. 5. Proces odkrywania wartości jako dialog z innym. 6. Doświadczenie wartości etycznych. 7. Zakończenie.

### **1. WSTĘP**

Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o to, jakie są podmiotowe źródła doświadczenia wartości. Jego celem nie jest wskazanie na ostateczne przyczyny obiektywnie istniejącego świata wartości, ale ustalenie stosunku, jaki łączy podmiot ze światem wartości. Przyjmuje się tu zatem perspektywę podmiotową, a nie przedmiotową, usiłując wyjaśnić, na czym polega aksjologiczny wymiar ludzkiego życia.

### **2. PRZEŻYCIE WARTOŚCI JAKO DOŚWIADCZENIE MIĘDZYOSOBOWE**

Jednym z filozofów próbujących wyjaśnić na czym polega doświadczenie wartości był Józef Tischner. Dokonane przez niego opisy tego doświadczenia wskazują na jego najistotniejsze elementy i trafnie odsłaniają jego istotę. Jak słusznie zauważa polski filozof, w niemal każdej sytuacji życiowej człowiek doświadcza wielu różnych wartości: estetycznych, użytkowych, ale szczególną grupą są wartości etycz-

ne. Ich wyjątkowość polega m.in. na tym, że „pojawiają się w naszym życiu wtedy, gdy w polu naszej świadomości staje jakaś osoba, najczęściej osoba drugiego człowieka”<sup>1</sup>. A zatem są to wartości, których doświadczamy w obecności innego – mnie samego, drugiego człowieka lub Boga. Co to znaczy?

Trzeba zauważyć, że zarówno wybór, jak i realizacja wartości odbywa się zazwyczaj na płaszczyźnie relacji międzyludzkich. Zwłaszcza wyższe wartości (moralne, duchowe) można realizować jedynie w odniesieniu do drugiej osoby, ponieważ ich treść jest związana z określoną postawą wobec drugiego, na co zwrócił uwagę T. Ślipko. Wartość to – jego zdaniem – wzór, ideał postępowania, odnoszący się do określonej kategorii działania<sup>2</sup>. Definicja ta pokazuje, z jednej strony, że wartości mają charakter transcendentny i niedościgły, z drugiej zaś, że realizowane są przez określony sposób postępowania „wobec kogoś”. Widać to wyraźnie na przykładzie takich wartości, jak: uczciwość, sprawiedliwość, prawdomówność, lojalność. Wartości moralne realizowane są przede wszystkim w relacjach międzyosobowych. To innego możemy skrzywdzić, okłamać, zdradzić lub być mu wiernym, wobec niego lojalnym. Co więcej, jedynie w relacji międzyosobowej wartość jawi nam się z bezpośrednią oczywistością. Poza tą relacją pozostaje ideał<sup>3</sup>. Wartości realizowane są w działaniach między realnymi osobami, np. wierność pojawia się wtedy, gdy dotrzymujemy słowa danego mojemu przyjacielowi.

---

<sup>1</sup> J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, w: D. von Hildebrand, J. A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, *Wobec wartości*, Wyd. „W Drodze”, Poznań 1984, 61.

<sup>2</sup> Por. T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, WAM, Kraków 2002, 204.

<sup>3</sup> Na ten aspekt doświadczenia wartości zwraca uwagę K. Stachewicz. Pisze m.in. tak: „Człowiek żyje wartościami, ale nie na zasadzie egocentrycznych wglądów w ich istotę (ideę), lecz na zasadzie empirycznego obcowania z realnymi wartościami (...). Wszak idee wartości nie są wartościowe i tym samym w żaden sposób nie mogą być źródłem zobowiązań moralnych kierowanych wobec człowieka. (...) Poza spotkaniem z drugim człowiekiem wartości moralnie doniosłe stają się nic nieznaczącymi dla życia człowieka abstrakcyjnymi ideami”. K. Stachewicz, *Problem ugruntowania moralności. Studium z etyki fundamentalnej*, Wyd. Semper, Warszawa 2006, 159, 172.

Rola innego w przeżywaniu i uznawaniu wartości jest istotna również dlatego, że jego obecność pozwala nam odkryć i zrozumieć hierarchię wartości. Doświadczenie aksjologiczne ma z istoty, jak zauważa Tischner, charakter preferowania: pewne sprawy są ważniejsze, inne mniej ważne. Oznacza to, że wartości są przez nas różnicowane pod względem jakości. Ludzki świat nie jest „płaski”, lecz dzieli się na sfery wyższe i niższe<sup>4</sup>. W tym wartościowaniu naszych działań, postaw, dążeń szczególną rolę odgrywa inny. Obecność innego, która jest źródłem przeżycia powinności, pozwala nam dostrzec, że lojalność czy uczciwość są ważniejsze (w sytuacji konieczności wyboru) od naszych doraźnych celów. Takie wartości, jak uczciwość, wierność czy sprawiedliwość, stanowią wyraz szacunku do osoby, czyli kogoś, kto dysponuje perspektywą moralną i jest zdolny do zajmowania „pozycji ekscentrycznej”, czyli np. rezygnacji z własnych celów na rzecz innego. Z uwagi na ten fakt, wartości moralne, co zauważył Scheler, zajmują wyższe miejsce w hierarchii niż wartości hedonistyczne czy witalne. Przeżycie i zrozumienie hierarchii wartości byłoby zatem niemożliwe bez doświadczenia innego, ponieważ wartości moralne realizują się w przestrzeni międzyosobowej<sup>5</sup>.

Tischner zwraca uwagę na jeszcze inny aspekt związku między doświadczeniem innego a doświadczeniem wartości. Spotkanie z innym (rozumiane jako wydarzenie) jest, jego zdaniem, źródłem doświadczenia aksjologicznego, ponieważ odsłania nam fakt, że świat nie jest taki, jaki powinien być. Jest coś, czego nie powinno być: inny cierpi, doznaje krzywdy czy niesprawiedliwości. W tym doświadczeniu zawarta jest już preferencja<sup>6</sup>, jakaś hierarchia, chociaż jeszcze ściśle nie sprecyzowana. Jednocześnie doświadczenie to pomaga mi dostrzec, co należy chronić i jak postępować. Tym samym zaczynam wartościować. Określone działania, stany, dążenia, cele porządkują według ważności,

---

<sup>4</sup> Por. J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, art. cyt., 68-69.

<sup>5</sup> Obecność innego jest źródłem przeżycia powinności, która z kolei wskazuje na wartość, ponieważ stanowi wewnętrzny imperatyw określonego działania, czyli realizacji danej wartości.

<sup>6</sup> Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Wyd. Znak, Kraków 1982, 490.

ustawiam w hierarchii „nad – pod”. Doświadczenie aksjologiczne, co stara się pokazać Tischner, ma charakter projektujący, czyli jest nastawione na realizację wartości. To, co aksjologiczne, ukazuje kierunki działań, sposoby ocalenia, jest przestrzenią działania wolności, rozumu i sumienia<sup>7</sup>. Oznacza to, że spotkanie z innym, które jest źródłem doświadczenia aksjologicznego, jednocześnie ukazuje sposoby dobrego działania i kształtuje dążenie do niego.

Należy również zauważyć, że wartość rozumiana jako ideał postępowania, realizowana przez innego, który jest dla nas wzorem do naśladowania, może stać się dla człowieka celem jego działania. Wartości można zatem poddać interpretacji teleologicznej. Urzeczywistnienie określonej wartości może stać się czymś, do czego dąży człowiek. Przez wartości można więc zbliżyć się do celu swego życia, określonego przez Ricoeura mianem „dobrego życia”. Dobre życie to przecież życie wartościowe. Tak rozumiane dążenie etyczne, jak można wnioskować, posiada podmiotową głębię. Oznacza to, że wartość, stanowiąc przedmiot określonego celu, jednocześnie umożliwia samospełnienie się podmiotu<sup>8</sup>. Termin „spełnienie” zawiera taki sam rdzeń, jaki występuje w przymiotniku „pełen” czy „pełny”. „Samospełnienie” oznacza zatem „czynienie siebie pełnym”. Kiedy mowa jest o samospełnieniu podmiotu, chodzi o „doprowadzanie do pełni” zdolności podmiotowych, czyli umiejętności wolnego i świadomego działania. Podmiot, realizując wartości (przede wszystkim moralne), spełnia siebie również jako osobę, czyli kogoś, kto nadaje znaczenia i wartościuje jego własne pragnienia. Używając słów Tischnera, można powiedzieć, że realizując wartości człowiek „buduje siebie jako wartość – wartość szczególną”<sup>9</sup>. Do podobnych wniosków dochodzi również Ricoeur, twierdząc, że „jestem tą istotą, która może wartościować swe działania

---

<sup>7</sup> Por. tenże, *Filozofia dramatu*, Wyd. Znak, Kraków 2001, 69.

<sup>8</sup> Ch. Taylor zauważa, że za samorealizacją, którą można uznać za formę samospełnienia, kryje się moralny ideał wierności samemu sobie. Ideał ten określa on mianem autentyczności i definiuje jako pewien wzór, czyli to, czego powinniśmy pragnąć; zob. tenże, *Etyka autentyczności*, tłum. z ang. A. Pawelec, Wyd. Znak, Kraków 2002, 22.

<sup>9</sup> J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, art. cyt., 58.

i uznając cele niektórych z nich za dobre, jest zdolna określać wartość samej siebie, uznawać siebie za dobrą”<sup>10</sup>.

### 3. PRZEŻYCIE POWINNOŚCI WOBEC INNEGO JAKO ŹRÓDŁO DOŚWIADCZENIA WARTOŚCI

Wiele wskazuje na to, że pierwotnym momentem doświadczenia aksjologicznego jest doświadczenie obecności innego człowieka. Jak słusznie zauważa Tischner, „pierwotnym źródłem doświadczenia etycznego nie jest przeżycie wartości jako takich, lecz odkrycie, że obok nas pojawił się drugi człowiek”<sup>11</sup>. Źródłowa jest więc obecność innego i to ona jest warunkiem przeżycia wartości. Teza ta wynika z faktu, że pierwotne jest doświadczenie powinności, tzn. podmiot doświadcza powinności określonego działania, np. dochowania danej obietnicy, oddania pożyczonej rzeczy, i dopiero spełniając daną powinność, realizuje wartości, takie jak: uczciwość, wierność, sprawiedliwość. A zatem podmiot nie doświadcza wartości samych w sobie, lecz powinności określonego działania, czyli realizuje „wartościowe” działania ze względu na innego, a nie na samą wartość<sup>12</sup>. Trzeba jednak odróżnić wartość rozumianą jako wzór postępowania od wartości jako cechy czy jakości, którą posiada jej nosiciel. W tym drugim znaczeniu wartością jest np. życie drugiego człowieka, jego zdrowie, dobro, które posiada (wartości te często są określane jako pozamoralne). „Wartościowość” drugiego tłumaczy przeżycie powinności, którego doświadcza podmiot, np. wówczas, gdy zagrożone jest jego życie lub zdrowie. Człowiek bowiem działa ze względu na to, co ważne, istotne,

---

<sup>10</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, tłum. z franc. B. Chelstowski, PWN, Warszawa 2003, 300.

<sup>11</sup> J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, art. cyt., 88.

<sup>12</sup> Stachewicz, komentując myśl Heideggera, zauważa, że „czyste wartości nie posiadają żadnej mocy sprawczych, nie są w stanie pociągnąć człowieka ku swej realizacji, są bez-silne. (...) Wartość jako abstrakt (...) nie zobowiązuje, ponieważ zobowiązujące są wyłącznie konkrety. Konkretna sytuacja, w którą jest rzucone *Dasein*, konkretne zadanie, które stoi przed człowiekiem, są w stanie zapalać go do działania, sprowokować czyn i zaangażowanie”. K. Stachewicz, dz. cyt., 80.

doniosłe (to go zobowiązuje lub pociąga), a inny człowiek jest tym, w kim jakaś wartość jest zagrożona. Spełnienie powinności (ochrony tej wartości) stanowi z kolei realizację wartości rozumianej jako ideał postępowania wobec kogoś. To powinność warunkuje zatem wartość moralną (rozumianą jako kwalifikacja czynu). Dlatego właśnie można powiedzieć, że dzięki innemu podmiot kształtuje siebie w wymiarze aksjologicznym. Realizując wartości, tj. uczciwość czy prawdomówność, czyli przyjmując określoną postawę wobec innego, podmiot jednocześnie kształtuje swoje motywy, pragnienia, dążenia, podporządkowując je określonym wartościom. A zatem, jak słusznie zauważa K. Stachewicz, dopiero spotkanie z innym nadaje wartościom żywego, osobowego konkrety<sup>13</sup>. To inny bowiem „nadaje pewnym formom aksjologicznym, które są we mnie obecne choćby habitualnie, treść, materię, ożywia je, nadaje im zobowiązującą moc. Dla czynu moralnego, dla jego warstwy motywacyjnej, ma to pierwszorzędne znaczenie”<sup>14</sup>.

#### 4. TWÓRCZY CHARAKTER WARTOŚCI

Znamienne jest to, że realizując wartości, dokonujemy zmiany na lepsze na zewnątrz nas (np. wprowadzamy ład w życie społeczne, pomagamy choremu) i jednocześnie wewnątrz. Wartości są tym, dzięki czemu ludzie nawiązują i podtrzymują autentyczne relacje międzyosobowe, oparte na zaufaniu i wzajemności, kształtując tym samym siebie, swoją moralną jakość. Urzeczywistniając wartości, człowiek rozwija w sobie cnotę, którą Tischner określa jako rodzaj odwagi. Cnota to nic innego, jak tylko gotowość do widzenia tego, czego być nie powinno, tego, co jest zagrożone i odwaga, by to chronić. Taka postawa wymaga „wyjścia z siebie”, zapomnienia o sobie<sup>15</sup>, czyli przekroczenia własnych potrzeb, planów, pragnień. Trzeba podkreślić, że to inny „zmusza” nas do wykroczenia poza siebie, a więc jest tym, dzięki komu możemy kształtować własną cnotliwość.

---

<sup>13</sup> Por. tamże, 136.

<sup>14</sup> Tamże, 170.

<sup>15</sup> Por. J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, art. cyt., 66.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że w ludzkim doświadczeniu wartości nie jawią się jako wieczne idee, ale zawsze są włączone w dokonywane przez człowieka wybory. Wybieranie z kolei, jak tłumaczy Tischner, „jest sposobem przyswajania wartości. Wybierając wartość sprawiam, że wartość staje się »moja«”<sup>16</sup>. To, że wartość staje się moją, oznacza, że się z nią identyfikuję, a realizując ją, kształtuję siebie. W ten sposób wartość staje się istotowym, integralnym elementem tożsamości podmiotowej. Proces ten K. Wojtyła tłumaczy następująco: „poprzez wartość moralną czyny ludzkie oraz sami spełniający te czyny ludzie wykazują swoistą jakość: są cnotliwi lub grzeszni, sprawiedliwi, okrutni, uprzejmi, mężni lub wytrwali”<sup>17</sup>. Wyowiedzi te jednoznacznie wskazują, że wartości realizowane przez czyny przyczyniają się do tego, jaki człowiek jest. W procesie urzeczywistniania wartości człowiek staje się dobry lub zły<sup>18</sup>. Oczywiście nie chodzi o to, że pojedyncze czyny jednoznacznie określają człowieka. Każdy człowiek bowiem postępuje czasem dobrze, a czasem źle. Należy też zauważyć, że dobre postępowanie bywa niekiedy niesłuszne, a słuszne bywa złe. Proces kształtowania się podmiotowości jest niezwykle złożony i nigdy nie jest skończony. Fakt, że realizacja wartości przyczynia się do „jakości” podmiotu, oznacza tylko tyle, że podmiotowość moralna kształtuje się, co ukazuje Wojtyła, w obrębie sprawczości. Podmiot staje się takim, jakim jest w wyniku sprawczego zaangażowania. W tym procesie odsłania się ontologiczny charakter podmiotowości. Podmiot w wymiarze aksjologicznym nie tyle jest taki lub inny, lecz staje się. W akcie refleksji rodzi się natomiast świadomość własnej „jakości aksjologicznej”. Proces ten, jak wyjaśnia Ricoeur, polega na wartościowaniu własnych działań: „wartościowanie

---

<sup>16</sup> Tenże, *Nieszczęsny dar wolności*, Wyd. Znak, Kraków 1993, 121.

<sup>17</sup> K. Wojtyła, *Problem teorii moralności w: W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 3, red. B. Bejze, Wydawnictwo SS. Loretanek-Benedyktynek, Warszawa 1969, 229.

<sup>18</sup> „Człowiek przez swoje czyny, przez działanie świadome, staje się dobrym lub złym w znaczeniu moralnym (...) w zależności od tego, jakie są owe czyny. Jakość czynów, która zależy od normy moralności, a ostatecznie od sumienia przechodzi na człowieka – sprawcę czynów”. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, 147.



pewnych działań uważanych za dobre przenosi się na inicjatora tych działań (...), ponieważ osądzając swoje działania, osądzamy samych siebie jako ich inicjatorów”<sup>19</sup>.

## 5. PROCES ODKRYWANIA WARTOŚCI JAKO DIALOG Z INNYM

W procesie wartościowania siebie i swoich działań ważną rolę odgrywa inny. W spotkaniu z innym ujawniają się bowiem różne postawy, punkty widzenia, oceny. Konfrontacja z innością, która tutaj przyjmuje postać innej wrażliwości aksjologicznej, umożliwia twórczy proces wspólnego poszukiwania prawdy. Oznacza to, że dialog z innym ma zdolność tworzenia, czyli wnosi coś nowego. W tym sensie ma on charakter odkrywczy w stosunku do wiedzy o wartościach. Dialog z innym rozszerza i pogłębia świadomość aksjologiczną, ponieważ zmusza do dyskusji o wartościach. W konsekwencji, podmiot może odkryć wartości, których istnienia dotąd sobie nie uświadamiał, bądź zrewidować swoje przekonania, np. o hierarchii wartości lub sposobie realizacji określonych wartości. Na tę rolę inności zwraca uwagę K. Stachewicz, twierdząc że: „spotkanie z innym jako obcym poniekąd zmusza mnie do przemyślenia własnej optyki aksjologicznej i spojrzenia na świat powinności moralnej i hierarchii wartości w odmienny sposób, co może prowadzić (ale nie musi) do przewartościowań w ramach ‘własnego’ świata wartości”<sup>20</sup>.

Jest to jednak możliwe pod warunkiem, że podmiot nie tylko obserwuje, ale również przeżywa daną sytuację, tzn. angażuje się w nią emocjonalnie. Inny natomiast musi w tej dyskusji przyjąć określoną postawę, tzn. taką, którą cechuje akceptacja (nas jako partnerów dialogu), tolerancja i otwartość. Można zatem powiedzieć, że spotkanie z innym dostarcza sytuacyjnych impulsów do „myślenia według wartości”<sup>21</sup>. Na rolę innego w odkrywaniu wartości, a zwłaszcza prefe-

---

<sup>19</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, dz. cyt., 285, 293.

<sup>20</sup> K. Stachewicz, dz. cyt., 177.

<sup>21</sup> Por. A. Węgrzecki, *Czym jest „myślenie według wartości”*, w: *Pytając o człowieka. Myśl filozoficzna Józefa Tischnera*, red. W. Zuziak, Wyd. Znak, Kraków 2002, 96.

rencyjnego sposobu myślenia, zwraca uwagę Tischner. Jego zdaniem, inny, istniejąc i działając obok mnie, zaznacza swoją obecność również w wymiarze aksjologicznym. Jego decyzje, postawy, działania dokonują się w przestrzeni publicznej. Oznacza to, że możemy je obserwować, opisywać i oceniać. W tym sensie można powiedzieć, że inny „daje do myślenia”, które ma charakter preferencyjny.

Aby zrozumieć, dlaczego świadomość aksjologiczna rozszerza się w relacji z innym, warto odwołać się do myśli Schelera. Głosił on, że miłość jest „pierwotnym i bezpośrednim sposobem emocjonalnego zachowania” wobec wartości. A miłość to przecież nic innego, jak forma relacji z innym. Wskazują na to zarówno *modi* miłości (życzliwość, przychylność, oddanie, przywiązanie), jak i jej rodzaje (np. miłość macierzyńska). Relacja z innym jest więc przeżyciem aksjologicznym. Miłość funduje poznanie wartości, ponieważ pierwotnie odnosi się do aksjologicznego rdzenia rzeczy i osób. Przedmiotem miłości nie jest jednak, co podkreśla Scheler, sama wartość, ale jej nosiciel. Miłość nakreśla „idealny obraz aksjologiczny”. Píše on: „miłość jest ruchem zmierzającym od wartości niższej do wyższej”<sup>22</sup>, czyli kieruje na realizację możliwie najwyższej wartości, a więc rozszerza i pogłębia wrażliwość aksjologiczną. W tym tkwi twórcze znaczenie miłości<sup>23</sup>.

Wyższe wartości wyłaniają się w miłości, jakby objawiają się tym, którzy kochają. Przedmiot miłości osiąga swoją „idealną istotę wziętą w aspekcie wartości”. Owocem miłości jest, zgodnie z ujęciem Schelera, „otwarcie oczu” na wartości, oświecenie świata wartości. Akt miłości nie jest zatem sposobem odkrywania czy poznawania wartości, ale ich dostrzeżenia. W ujęciu Schelera, jak tłumaczy J. Galarowicz, miłość jest światłem, które umożliwia widzenie wartości<sup>24</sup>. Dlatego

---

<sup>22</sup> M. Scheler, *Istota i formy sympatii*, tłum. z niem. A. Węgrzecki, PWN, Warszawa 1980, 237.

<sup>23</sup> Ch. Taylor zauważa, że to, co podmiot ceni najbardziej, jest mu dostępne jedynie przez kontakt z osobą, którą kocha. Tym samym druga osoba staje się składnikiem tożsamości podmiotu. Zob. tenże, *Etyka autentyczności*, dz. cyt., 39.

<sup>24</sup> Por. J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, t. 1: *Fenomenologiczna etyka wartości (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand)*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1997, 69-70.

kształtuje ona świadomość aksjologiczną. Miłość może przybrać też formę stosunku moralnego, który polega na „pójściu za” dzięki naśladowaniu i współkochaniu. Co więcej, miłość wywołuje wzajemność i w ten sposób, na co zwraca uwagę M. Pyka, staje się źródłem solidarności międzyludzkiej, która polega na współodpowiedzialności<sup>25</sup>. Miłość jest aktem moralnie wartościowym, „gdy jest miłością osoby do samej osoby”, co Scheler określa jako „moralną miłość”<sup>26</sup>. Miłość zatem jako forma relacji z innym wyraża gotowość i dojrzałość do przeżywania najwyższych wartości<sup>27</sup>.

Warto wskazać na jeszcze jeden znaczący fakt. W relacji z innym – zwłaszcza takiej, której istotą jest miłość – sam podmiot staje się dla drugiego wartością absolutną. Osoba kochana staje się bowiem, co podkreśla J. Bukowski, absolutnym sensem i celem dla tego, kto ją kocha. Stanowi dla niego absolutne centrum, znajdujące się poza wszelkim system wartości, sama będąc źródłem i kryterium wszelkiego wartościowania<sup>28</sup>.

## 6. DOŚWIADCZENIE WARTOŚCI ETYCZNYCH

Wartości etyczne jawią się nam jako obiektywne właśnie ze względu na drugą osobę. Jak zauważa Tischner, zdrowie czy życie innego są tym, co trzeba chronić, zwłaszcza gdy są zagrożone przez jakieś zło. Wartości tych nie można sprowadzić jedynie do przeżycia psychicznego, ponieważ są czymś działającym na nas, czymś zobowiązującym. Obiektywność wartości, której doświadczamy jako swoistego przymusu ich realizacji, jest jednak czymś innym niż ich realność. Wartości nie są realne i właśnie dlatego domagają się urzeczywistnienia. Wezwanie do realizacji wartości pojawia się wówczas, gdy czegoś brakuje

---

<sup>25</sup> Por. M. Pyka, *O uczuciach, wartościach i sympatii*. David Hume, Max Scheler, Universitas, Kraków 1999, 171.

<sup>26</sup> Por. M. Scheler, dz. cyt., 230-256.

<sup>27</sup> Por. E. Podrez, *W kręgu dobra i zła. Zarys historii etyki od starożytności do czasów współczesnych*, Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 1998, 188.

<sup>28</sup> Por. J. Bukowski, *Zarys filozofii spotkania*, Wyd. Znak, Kraków 1987, 192.

(np. zdrowia) lub gdy coś jest zagrożone (np. życie). To, co ważne, cenne, domaga się „przywrócenia”<sup>29</sup> i na tym właśnie polega doświadczenie wartości.

Wartości moralne działają na człowieka, czasem z wielką mocą, mimo że, jak pisze Tischner, ledwo istnieją. Sposób istnienia wartości jest нефизyczny. Wartości nie ma wokół nas, tak jak są przedmioty materialne, elementy przyrody. Wartości są niewidzialne, nie można ich zobaczyć czy dotknąć. Ale mimo tego „słabego” sposobu istnienia, wartości mają niezwykłą moc. Dla nich człowiek potrafi wiele poświęcić: wygodę, majątek, zdrowie, a nawet życie. A to, że dla honoru czy sprawiedliwości człowiek potrafi zrezygnować z rzeczy materialnych, „potrafi poświęcić życie za to, co niewidzialne”, świadczy o tym, że jest on istotą moralną<sup>30</sup>.

Człowiek jako istota moralna doświadcza zasadniczej różnicy między wartościami pozytywnymi i negatywnymi. Oznacza to, że doświadcza radykalnego przeciwieństwa, jakie istnieje między tym, co ważne i cenne a tym, co podłe i haniebne. Świat wartości etycznych dzieli się na wartości i antywartości. A zatem doświadczenie aksjologiczne wiąże się z przeżyciem nakazu i zakazu – trzeba być uczciwym, prawdomównym, sprawiedliwym, ale nie wolno kraść, kłamać czy zabijać. Między wartościami i antywartościami istnieje różnica jakościowa, a nie ilościowa, tzn. wartość pozytywna nie może być jednocześnie wartością negatywną<sup>31</sup>. Tej swoistej różnicy człowiek doświadcza w konkretnej sytuacji wobec innego, gdy np. ktoś potrzebuje pomocy, możemy się zatrzymać lub przejść obok, udać, że nie widzimy. To postawa wobec innego decyduje o „wartościowości” naszego postępowania.

## 7. ZAKOŃCZENIE

Jak wynika z powyższych rozważań, spotkanie z innym stanowi źródło doświadczenia aksjologicznego. Zwłaszcza spotkanie w zna-

---

<sup>29</sup> Por. J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, art. cyt., 62-63.

<sup>30</sup> Por. tamże, 63-64.

<sup>31</sup> Por. tamże, 67-68.

czeniu, jakie nadał mu Buber, czyli rozumiane jako wydarzenie, kształtuje świadomość aksjologiczną. Teza ta wynika z dostrzeżenia, że warunki spotkania (jako wydarzenia) mają same w sobie charakter aksjologiczny. Prawdziwe spotkanie, jak twierdził Buber, wymaga bowiem określonej postawy jego uczestników, tzn. otwartości, autentyczności, bezpośredniości, szczerości. A zatem uczestnicząc w spotkaniu, tzn. podejmując dialog z innym, znajdujemy się w przestrzeni aksjologicznej. Warto również zauważyć, że wartości mają charakter relacyjny, tzn. podmiot odczytuje ich sens wraz z innym i wobec innego, co więcej, to właśnie inny stanowi podstawę ontyczną dla ich istnienia. Z wartościami nieodłącznie związany jest moment „bycia-dla”. Spotkanie z innym otwiera zatem przestrzeń aksjologiczną (wydarzenie), wyznacza pole realizacji wartości, współtworzenia hierarchii wartości, wartościowania własnych działań i samego siebie.

## THE SIGNIFICANCE OF THE OTHER IN AXIOLOGICAL EXPERIENCE

### Summary

The aim of the article is to show subjective sources of axiological experience. According to Tischner's conception, each person experiences various values, of which ethical values are particular. Their peculiarity consists in the fact that they appear in the presence of the other (especially another human). We realize values in interpersonal relations, because they are ideals of human behaviour realized in a particular situation involving the other: we are faithful, just and honest to the other. Ethical values obligate us to act when something important is threatened. It means they are experienced as objective but not real. A crucial condition for achieving values is, to use Tischner's expression, a "sense of reality". Values have a binding nature, but it is a moral obligation, not a physical determination. A human person is independent in recognizing, choosing and realizing values. The essence of axiological experience is preference. That's why the human world is ordered hierarchically.

**Keywords:** values, other, axiological experience, Tischner